

14 października. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Mdr 7, 7-11) Modliłem się i dano mi zrozumienie, przyzywałem, i przyszedł mi z pomocą duch Mądrości. Oceniałem ją wyżej nad berła i trony i w zestawieniu z nią za nic uznałem bogactwa. Nie zrównałem z nią drogich kamieni, bo wszystko złoto wobec niej jest garścią piasku, a srebro przy niej będzie poczytane za błoto. Umiłowałem ją nad zdrowie i piękność i wolałem mieć ją aniżeli światło, bo blask jej nie ustaje. A przybyły mi wraz z nią wszystkie dobra i niezliczone bogactwa w jej ręku.

(Mdr 7, 7-11)

Modliłem się i dano mi zrozumienie, przyzywałem, i przyszedł mi z pomocą duch Mądrości. Oceniałem ją wyżej nad berła i trony i w zestawieniu z nią za nic uznałem bogactwa. Nie zrównałem z nią drogich kamieni, bo wszystko złoto wobec niej jest garścią piasku, a srebro przy niej będzie poczytane za błoto. Umiłowałem ją nad zdrowie i piękność i wolałem mieć ją aniżeli światło, bo blask jej nie ustaje. A przybyły mi wraz z nią wszystkie dobra i niezliczone bogactwa w jej ręku.

(Ps 90 (89), 12-13. 14-15. 16-17)

REFREN: Nasyć nas, Panie, Twoim miłosierdziem

Naucz nas liczyć dni nasze,

byśmy zdobyli mądrość serca.
Powróć, Panie, jak długo będziesz zwlekał?
Bądź litościwy dla sług Twoich!

Nasyć nas o świcie swoją łaską,
abyśmy przez wszystkie dni nasze
mogli się radować i cieszyć.
Daj radość w zamian za dni Twego ucisku,
za lata, w których zaznaliśmy niedoli.

Niech sługom Twoim ukaze się Tve dzieło,
a Twoja chwała nad ich synami.
Dobroć Pana, Boga naszego, niech będzie nad nami
i wspieraj pracę rąk naszych,
dzieło rąk naszych wspieraj!

(Hbr 4, 12-13)

Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by dla Niego było niewidzialne; przeciwnie, wszystko odkryte jest i odsłonięte przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek.

(Mt 5, 3)

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

(Mk 10, 17-30)

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” Jezus mu rzekł: „Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę”. On Mu odpowiedział: „Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości”. Wtedy Jezus spojrział na niego z miłością i rzekł mu: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną”. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Wówczas Jezus spojrział dookoła i rzekł do swoich uczniów: «Jak trudno tym, którzy mają dostatki, wejść do królestwa Bożego». Uczniowie przerazili się Jego słowami, lecz Jezus powtórnie im rzekł: „Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego”. A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: „Któż więc może być zbawiony?” Jezus popatrzył na nich i rzekł: „U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe”. Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą”. Jezus odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym”.

Komentarz:

Dosłownie za tą radą poszedł, jeszcze w czasach starożytnych, Pustelnik Antoni, ojciec chrześcijańskiego życia zakonnego. Z radykalną dosłownością, w sposób aż pobudzający nas do sprzeciwu, potraktował te słowa Pana Jezusa Franciszek z Asyżu. W XIX wieku przyjął wiarę katolicką i wstąpił do zakonu jezuitów książę Iwan Gagarin, jedyny dziedzic ogromnej fortuny, mimo iż wiedział, że car skonfiskuje mu cały jego majątek.

Te słowa Pana Jezusa mają jednak licznych wykonawców mniej spektakularnych, a przecież równie autentycznych. Ktoś porzuca ciepłą i dobrze płatną posadę pracownika naukowego, i zostaje nauczycielem, bo doszedł do przekonania, że zaplątał się w jakieś badania pozorowane i nikomu nie potrzebne. Wręcz wielu małżonków zmniejsza swoje aspiracje zawodowe i majątkowe, bo wierzą, że czymś ważniejszym jest urodzić i wychowywać więcej niż dwoje dzieci. Dobre przykłady można by mnożyć.

Zastanawiające w dzisiejszej Ewangelii jest to, że kiedy bogaty młodzieniec odrzucił radę, Pan Jezus zaniepokoił się o jego zbawienie. Mimo że wyraźnie Ewangelista zaznacza, że wszystkie przykazania młodzieniec zachowywał skrupulatnie. Widocznie człowiek zbyt przywiązany do swoich bogactw, wcześniej czy później zaczyna się mijać z Bożymi przykazaniem.